
WSCHODNI ROCZNIK HUMANISTYCZNY
TOM XVII (2020), Nr 3
s. 45-70
doi: 10.36121/mujma.17.2020.3.045

Magdalena Ujma
(Uniwersytet Opolski)
ORCID 0000-0003-4066-8198

Ceremoniał za panowania dwóch pierwszych królów elekcyjnych doby pojagiellońskiej w świetle relacji rodzimych i cudzoziemskich

Streszczenie: W II poł. XVI w. drogi ustrojowe państw Europy zachodniej i Rzeczypospolitej zaczęły się coraz wyraźniej różnicować. W sprzyjających okoliczności mogło to budzić wzajemne zaciekawienie, którego owocem są zachowane do dzisiaj relacje podróżników i dyplomatów. Wymiana spostrzeżeń w czasach, w których umysł polskiego szlachcica nie był jeszcze zdominowany przez ksenofobię, ujawnia w równej mierze aprobatę, jak chłodny dystans, a niekiedy niechęć. Zestawienie rodzimych refleksji z wnioskami płynącymi z cudzoziemskich podróży do Polski w drugiej połowie XVI w. wzbogaca naszą wiedzę na temat wizerunku Rzeczypospolitej w czasach jej świetności. Jak zauważył Mirosław Sadowski, okres panowania pierwszych królów elekcyjnych nadal określa się mianem epoki odrodzenia, co również skłoniło go do rozważań nad obrazem Rzeczypospolitej w oczach cudzoziemców tej doby. Przekształcanie się ustroju polsko-litewskiego państwa po śmierci Zygmunta II Augusta skłania jednak do skoncentrowania uwagi na problematyce związanej z ceremoniałem doby pierwszych dwóch wolnych elekcji, które stały się obiektem żywego zainteresowania ze strony Francji i Siedmiogrodu. Różnicowanie się ustrojów monarchii europejskich w tym jakże twórczym czasie jest tu dodatkową zachętą. W relacjach rodzimych i cudzoziemskich zwykle brakuje szczegółów związanych z uroczystymi ceremoniami. Zadecydowało o tym kilka powodów, a wśród nich podobieństwa ceremonialów, pozwalające uniknąć ich szczegółowego opisywania. Autorzy skupiali zatem swoją uwagę na ogólnym opisie, z uwypukleniem różnic oraz opisaniem czołowych osobistości biorących udział w uroczystości. Pomimo dbałości o wystawność ceremonialnych uroczystości, w polskich warunkach trudno było wytworzyć rozbudowane ich formy pojawiające się w dojrzałych monarchiach absolutnych dysponujących dużym autorytetem monarszym wspartym na dziedziczności tronu, skomplikowanym organizmem dworskim, stosownym aparatem biurokratycznym, a także rozbudowanym systemem finansowym. Ceremoniały mogły podlegać politycznym kompromisom, ale ceremonialne odstępstwa były wykorzystywane jako środek dyplomatycznej

provokacji, uniku lub nacisku. Polski ceremonial dyplomatyczny nie był ujęty w ramy regulaminu, jak miało to miejsce np. we Francji, więc czasem dochodziło do kontrowersji przy jego stosowaniu.

Słowa kluczowe: ceremonial, królowie elekcyjni, Stefan Batory, Henryk Walezy

Ceremonial during the reign of the first two elective kings of the post-Jagiellonian era in the light of domestic and foreign relations

Annotation: In the second half of the 16th century, the way of the political system of Western Europe countries and the Republic of Poland began to differentiate more and more clearly. In favorable circumstances, it could arouse mutual interest, the fruit of which are the reports of travelers and diplomats that have survived to this day. The exchange of observations at a time when the mind of the Polish nobleman was not yet dominated by the xenophobia, reveals as much approval as cold distance, and sometimes aversion. The juxtaposition of domestic reflections with the conclusions drawn from foreign trips to Poland in the second half of the 16th century enriches our knowledge about the image of the Republic of Poland in its heyday. As noted by Mirosław Sadowski, the period of the reign of the first elected kings is still referred to as the era of the reborn, which also made him to consider the image of the Republic of Poland in the eyes of foreigners at the time. The transformation of the Polish-Lithuanian state after the death of Zygmunt II August, however, prompts us to focus on the issues related to the ceremonial of the first two royal free elections, which became the object of keen interest on the part of France and Transylvania. The differentiation of the regimes of European monarchies at this very creative time is an additional incentive here. In domestic and foreign reports, details related to solemn ceremonials are usually missing. There were several reasons for this, including the similarity of the ceremonials, which made it possible to avoid describing them in detail. The authors therefore focused the attention on the general description, highlighting the differences and describing the leading personalities participating in the ceremony. Despite the care for the magnificence of the ceremonial celebrations, in Polish conditions it was difficult to create their extensive forms appearing in mature absolute monarchies with high royal authority based on the heredity of the throne, a complicated court organism, an appropriate bureaucratic apparatus, and an extensive financial system. The ceremonials could be subject to political compromises, but ceremonial derogations were used as a means of diplomatic provocation, evasion or pressure. The Polish diplomatic ceremonial was not included in the regulations, as was the case, for example, in France, so sometimes there was controversy in its application.

Keywords: ceremonial, elective kings, Stephen Batory, Henry Valois

Церемониал во время правления первых двух выборных королей постягеллонской эпохи в свете внутренних и внешних отношений

Аннотация: Во второй половине XVI века политические пути Западной Европы и Речи Посполитой начали все более отчетливо расходиться. Сопоставление отечественных размышлений с выводами зарубежных поездок в Польшу во второй половине XVI века обогащает наши знания об образе Речи Посполитой Польской в период ее расцвета. Однако преобразование польско-литовского государства после смерти Сигизмунда II Августа побуждает нас сосредоточить внимание на вопросах, связанных с церемониалом периода двух первых элекций, которые вызвали пристальный интерес со стороны Франции и Трансильвании. Авторы сосредоточились на общем описании, подчеркнув различия и описав ведущие личности, присутствовавшие на церемониях. Церемонии могли подвергаться политическим компромиссам, но церемониальные отступления ис-

пользовались как средство дипломатической провокации, уклонения или давления. Польская дипломатическая церемония не была включена в регламент, поэтому иногда в ее применении возникали разногласия.

Ключевые слова: церемониал, выборные короли, Стефан Баторий, Генрих Валуа

Stan badań

Szesnastowieczna Europa uwalniała się stopniowo spod wpływu uniwersalizmu cesarskiego i papieskiego, a rozdrobnione w średniowieczu monarchie jednoczyły się i centralizowały dążąc do suwerenności. Istniało poczucie przynależności do wspólnego, europejskiego świata¹, które w dobie humanizmu zyskało na znaczeniu w sferze kultury i sztuki². Odczuwano jednak boleśnie religijny podział kontynentu, silnie wiążący się ze sferą gospodarczą i polityczną. Brutalności wojen religijnych i zmienności tolerancji wyznaniowej, towarzyszyły spory dogmatyczne i próby załagodzenia lub zwalczania istniejących podziałów. W drugiej połowie XVI w. drogi ustrojowe państw zachodniej Europy i Rzeczypospolitej zaczęły się coraz wyraźniej różnicować³. W sprzyjających okolicznościach mogło to budzić wzajemne zaciekawienie, którego owocem są zachowane do dzisiaj relacje podróżników i dyplomatów. Wymiana spostrzeżeń w czasach, w których umysł polskiego szlachcica nie był jeszcze zdominowany przez ksenofobię, ujawnia w równej mierze aprobatę, jak i chłodny dystans, a niekiedy niechęć. Zestawienie rodzimych refleksji z wnioskami płynącymi z cudzoziemskich podróży do Polski w drugiej połowie XVI w. wzbogaca naszą wiedzę na temat wizerunku Rzeczypospolitej w czasach jej świetności. Jak zauważył Mirosław Sadowski, okres panowania pierwszych królów elekcyjnych nadal określa się mianem epoki Odrodzenia, co również skłoniło go do rozważań nad obrazem Polski w oczach cudzoziemców tej doby⁴. Przekształcanie się ustroju Rzeczypospolitej po śmierci Zygmunta II Augusta, skłania jednak do skoncentrowania uwagi na problematyce związanej z ceremoniałem doby pierwszych dwóch wolnych elekcji, które stały się obiektem żywego zainteresowania

¹ Istniało od czasów antycznych, a pojęcie „obywatela świata” miało sens w europejskiej tożsamości chrześcijańskiej silnej zwłaszcza w epoce średniowiecza (P. Guaragnella, *La « personne ». évolution historique d'un terme et valeurs du cosmopolitisme*, [w:] *Entre Pologne et France, le cosmopolitisme des lumières, Rome, 23-24 juin 2017*, Volume coordonné par A. Grześkowiak-Krwawicz, D. Triaire et P. Ugniewski, Rome 2018, s. 12).

² Zob. *Petrarca a jedność kultury europejskiej. Petrarca e l'unità della cultura europea*, a cura di M. Febbo, P. Salwa, Varsavia 2005.

³ Jednym z przykładów mogła być szesnastowieczna Francja. Silna władza króla nie była tam nowością, w średniowieczu uznawano ją za konieczność w nagłych wypadkach. Należały do nich niewątpliwie problemy z jednoczeniem terytorium Francji. Niestabilna w dłuższym okresie czasu sytuacja religijna umocniła tendencję do wzmacniania władzy monarszej kosztem instytucji państwa, w tym również rady królewskiej. (T. Malinowski, *La République de Pologne dans les imprimés français (1573-1795) Penser les relations entre gouvernants et gouvernés à l'époque moderne*, Mise en ligne dans le cadre du projet n° 2016/23/N/HS3/00376 financé par le Centre national de la science (Pologne) Online publication as a realisation of the project nr 2016/23/N/HS3/00376 financed by the National Science Center (Poland), <https://www.google.com/url?sa=t&rct=j&q=&src=s&source=web&cd=&ved=2ahUKEwierbLwIL_rAhWyMewKHcEVBZEQFjAAeqQIBBAB&url=https%3A%2F%2Ftel.archives-ouvertes.fr%2Ftel-02427199%2Fdocument&usg=AOvVaw29iSjBJ4BQvd_MczZHv9QI> [dostęp: 9.01-29.02.2020]

⁴ M. Sadowski, *Polska i Polacy doby Renesansu w oczach cudzoziemców*, „*Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska*”, 2011, t. 58, z. 1, s. 63.

ze strony Francji i Siedmiogrodu. Różnicowanie się ustrojów monarchii europejskich w tym jakże twórczym czasie, jest tu dodatkową zachętą.

Relacje ludzi przemierzających się w przestrzeni nie są wprawdzie pozbawione subiektywizmu i przesady, ale odznaczają się bardzo istotną zaletą – poruszają kwestię podobieństw i odmienności. Jak zauważył Michel de Montaigne, podróżowanie jest ważnym ćwiczeniem, niezrównaną szkołą życia, zmuszającą obserwatora do nieustannego śledzenia rzeczy nowych⁵, a także inspiracją do przelania na papier pojawiających się refleksji. Czy zawsze zgodnych z rzeczywistością? Niekoniecznie, albowiem w relacjach z podróży można niekiedy zaobserwować brak wyraźnej granicy między stanem faktycznym a wyobraźnią⁶. Nie zawsze jednak podróżowano w celach wyłącznie poznawczych, dla samej przyjemności odkrywania tego, co nieznanne. Cudzoziemcy poszukiwali w obcych krajach pracy i możliwości kariery, aczkolwiek wizyta za granicą była także dobrą okazją do tego, aby zaspokoić całkiem prywatną ciekawość⁷. Dyplomaci podróżowali natomiast w celu przekazania swoim królewskim mocodawcom nie ulotnych impresji lecz faktów, a w ich bagażach znajdowały się książki. Ich wymiana, oczywiście przy dobrej znajomości łaciny, pozwalała na fluktuację wiedzy, pożądaną z punktu widzenia politycznego interesu obu stron. Relacje oraz korespondencja nuncjuszy apostolskich rezydujących w Rzeczypospolitej, są źródłem doskonale znanym i wykorzystywanym w badaniach naukowych⁸. Wykazują one duże podobieństwo do zawartości „Polonii” Marcina Kromera, co nie zaskakuje, zważywszy na jego bliskie kontakty z papieskimi dyplomatami, a głównie z Alojzym Lipomanim (1555–1557) i Giovannim Franceskiem Commendonim (1523–1584)⁹. Problematyka związana z relacjami cudzoziemców o Polsce i Polakach, jest od dawna atrakcyjna dla badaczy. Maria Bogucka zwróciła uwagę m.in. na relację Francesco Mendozy z jego misji dyplomatycznej do Rzeczypospolitej w końcu XVI w.¹⁰, a także na zainteresowanie archiwaliami przechowywanymi w Hiszpanii, pożytecznymi dla historyków zajmujących się politycznym wizerunkiem polsko-litewskiego państwa w tym okresie w oczach cudzoziemców¹¹. Monografia autorstwa Joanny Kodzik, która zajęła się ceremoniałem dworu królewskiego w Rzeczypospolitej, dotyczy z kolei XVII w., a ponieważ nie uwzględniła ona polskich źródeł, to zawarta w niej faktografia nosi znamiona jednostronności¹². Zdzisław Taźbierski ograniczył z kolei swoje rozważania do stosunków polsko-angielskich w XVI-

⁵ Cyt. za: V. Duché-Gavet, „Un exercice profitable...”, „Euvres & Critiques”, 2011, t. 36, nr 1, s. 3.

⁶ Tamże, s. 3–4.

⁷ T. Chynczewska-Hennel, *Rzeczpospolita XVII wieku w oczach cudzoziemców*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1993, s. 37.

⁸ *Relacje nuncjuszów apostolskich i innych osób o Polsce, od roku 1548 do 1690*, t. 1–2, Berlin–Poznań 1864; *Pamiętniki o dawnej Polsce z czasów Zygmunta Augusta, obejmujące listy Jana Franciszka Commendoniego do Karola Borromeusza z Biblioteki Barberińskiej*, t. 1–2, wyd. J. Krzeczkowski, Wilno 1845.

⁹ R. T. Marchwiński, *Ze studiów nad redakcjami „Polonii” Marcina Kromera*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, 1994, nr 2–3, s. 186.

¹⁰ M. Bogucka, *Człowiek i świat. Studia z dziejów kultury i mentalności XVI–XVIII wieku*, Warszawa 2008.

¹¹ O stosunkach polsko-hiszpańskich w pierwszej połowie XVI w. pisał m.in. Felipe Ruiz Martin (*Carlos V y la Confederación Polaco-Lituana*, Madrid 1954).

¹² J. Kodzik, *Ceremoniał polskiego dworu królewskiego w XVII wieku z perspektywy niemieckich uczonych*, Warszawa 2015; D. Milewski, „Ceremoniał polskiego dworu królewskiego w XVII wieku z perspektywy niemieckich uczonych”, Joanna Kodzik, *Warszawa 2015 : [recenzja]*, „Saeculum Christianum: pismo historyczne”, 2016, t. 23, s. 355–357.

XVIII w. dając jednak przykład szczegółowej pracy porównawczej¹³. Z uwagi na temat artykułu cenne są przede wszystkim opracowania, które w sposób bezpośredni lub pośredni naświetlają problematykę ceremoniału i jego funkcji w relacjach politycznych Rzeczypospolitej z Francją i Siedmiogrodem w latach 1573–1586.

Zagadnienia związane z przepisami ceremonialnymi praktykowanymi w Rzeczypospolitej w II poł. XVI w. cieszą się zainteresowaniem badaczy, można więc odnotować pojawienie się kilku interesujących opracowań. Terminologię ceremoniału dość obszernie przybliżył Jarosław Pietrzak, choć należy podkreślić, że jego rozważania dotyczą schyłku XVII w.¹⁴ W przyjętych w artykule ramach chronologicznych, mieści się natomiast książka Karoliny Targosz, poświęcona ceremoniałowi królewskich uroczystości weselnych za panowania ostatnich dwóch Jagiellonów oraz za rządów pierwszych władców epoki pojagiellońskiej¹⁵, a także opracowanie Urszuli Borkowskiej, omawiające ceremoniał pogrzebowy królów polskich w XIV–XVIII w.¹⁶ Okres elekcji Henryka Waleczusza w interesujący sposób – od strony artystycznej – omówiła Ewa Kociszewska¹⁷. Obrzędem królewskiej koronacji zajął się w latach międzywojennych w odniesieniu do monarchów elekcyjnych, Stefan Truchim¹⁸. Ogólnie pojętej tematyce ceremoniału poświęcono również prace zbiorowe, szeroko zakrojone pod względem chronologicznym. Można do nich zaliczyć monografie łączące merytorycznie zagadnienia ceremoniału i obyczaju na dworach książęcych i królewskich w epoce średniowiecza oraz w dobie nowożytnej¹⁹. Szerokim ujęciem „pompa funebris” jest monografia Juliusza Antoniego Chrościckiego, który przedstawił ceremoniał jako część kultury staropolskiej²⁰. Niewątpliwie istotna jest publikacja Marka Ferenc, w której naświetlona została rola dworu w uroczystościach pogrzebowych Zygmunta II Augusta²¹. W mniejszym lub większym stopniu do wątku ceremonialnego nawiązują również opracowania poświęcone problemom politycznym doby pojagiellońskiej²².

¹³ Z. Taźbierski, *Ceremoniał dworsko-dyplomatyczny w praktyce negocjacji Polski z Anglią w XVI–XVIII wieku*, Olsztyn 1986.

¹⁴ J. Pietrzak, *Ceremoniał wjazdu w epoce nowożytnej na przykładzie podróży Teresy Kunegundy Sobieskiej do Brukseli na przełomie 1694 i 1695 roku. Scenariusz i interpretacja uroczystości*, „Res Historica”, 2018, t. 45, s. 87–89.

¹⁵ K. Targosz, *Królewskie uroczystości weselne w Krakowie i na Wawelu 1512–1605*, Kraków 2007.

¹⁶ U. Borkowska, *Ceremoniał pogrzebowy królów polskich w XIV–XVIII w.*, [w:] Państwo. Kościół. Niepodległość, red. J. Skarbek, Lublin 1986.

¹⁷ E. Kociszewska, *Elekcja Henryka Waleczego a polsko-francuskie relacje artystyczne i intelektualne*, [w:] *Francusko-polskie relacje artystyczne w epoce nowożytnej*, red. A. Pieńkos i A. Rosales-Rodriguez, Warszawa 2010.

¹⁸ S. Truchim, *Koronacje polskich królów elekcyjnych*, Poznań 1931.

¹⁹ *Studia nad sztuką renesansu i baroku*, t. 9: *Ceremoniał i obyczaj w XVI–XVIII wieku*, red. J. Lileyko, I. Rolska-Boruch, Lublin 2008; *Theatrum ceremoniale na dworze królów i książąt polskich: materiały konferencji naukowej zorganizowanej przez Zamek Królewski na Wawelu i Instytut Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego w dniach 23–25 marca 1998*, red. M. Markiewicz i R. Skowron, Kraków 1999.

²⁰ J. A. Chrościcki, *Pompa Funebris. Z dziejów kultury staropolskiej*, Warszawa 1974.

²¹ M. Ferenc, *Rola i udział dworu na ceremonii pogrzebowej Zygmunta Augusta*, [w:] *Theatrum ceremoniale na dworze królów i książąt polskich...*, s. 113–122.

²² Przykładowo: J. Besala, *Stefan Batory*, Warszawa 1992; S. Cynarski, *Zygmunt August*, Wrocław 1988; E. Dubas-Urwanowicz, *Koronne zjazdy szlacheckie w dwóch pierwszych bezkrólewskich po śmierci Zygmunta Augusta*, Białystok 1998; J. Nassichuk, *Les publications occasionnelles au début du règne d'Henri III*, [w:] *Canards, occasionnels, éphémères: « information » et infralittérature en France à l'aube des temps modernes*, ed. S. Liebel, J.-C. Arnould, Rouen 2018; E.H.V. Noailles, *Henri de Valois et la Pologne en 1572*, Paris 1867.

Cenne i dalekie od jednostronności są uwagi Ryszarda Skowrona, który przyjął, że stosunek szlachty Rzeczypospolitej do etykiety hiszpańskiej był niejednorodnym zjawiskiem, ukształtowanym pod wpływem różnych czynników, powstałym również pod wpływem zewnętrznym, m.in. burgundzkiem²³. Z uwagi na swoją chronologię i wartość merytoryczną istotny jest również artykuł Wojciecha Krawczuka, omawiający wpływ kancelarii koronnej na ceremoniał dworski²⁴.

Rola ceremoniału

Bez względu na rodzaj ustroju monarchicznego, funkcje ceremoniału pozostawały podobne. Łączyły monarchę z jego poddanymi poprzez system konkretnych znaków-symboli i gestów, podkreślających prestiż władzy królewskiej i jej rangę. Dotyczyło to wszystkich sfer oficjalnego życia monarchów, począwszy od ich koronacji, a skończywszy na uroczystościach pogrzebowych. Inspiracji do badań porównawczych nad polskim i obcym ceremoniałem dworskim, w tym dyplomatycznym, mogą z pewnością dostarczyć realia polsko-litewskiej monarchii elekcyjnej, uważanej często przez inne dwory za stojącą niżej w hierarchii. Istotne są także różnice ustrojowe pomiędzy państwami opartymi na silnej władzy królewskiej, a Rzeczpospolitą, w której przyjęto model monarchii parlamentarnej, egzystującej na pograniczu europejskiego Wschodu i Zachodu. Można w tej sferze zauważyć funkcję ceremoniału jako dyplomatycznego pomostu między dworami monarszymi.

Zasadniczą funkcją ceremoniału było budowanie i utrwalanie społecznego szacunku wobec władzy, ale był on również bardzo ważnym narzędziem komunikacji społecznej. Jak dalece liczył się ceremoniał mogą poświadczyć słowa kardynała Retza:

„Kardynał miał trzymać do chrztu księżniczkę de Montpensier. Była ona, jak się Pani tego domyśla, dawno już ochrzczona, ale ceremonia nie była jeszcze odprawiona”²⁵.

Ceremoniał posiadał zdolność sankcjonowania suwerenności władzy, a w warunkach polskich coraz większą rolę odgrywał również „naród polityczny”. Z oburzeniem musiała się zatem spotkać wypowiedź Stefana Batorego na sejmie 1585 r.:

„Moja osoba i Rzeczpospolita – to jedno, ja kieruję osobą Rzeczypospolitej”²⁶.

Przysięga koronacyjna dawała pierwszeństwo prawu nad monarchą, ale w rzeczywistości zakres zobowiązań króla nie był jasno i wyczerpująco zdefiniowany, co dawało

²³ R. Skowron, *Znak i liturgia władzy – ceremoniał i etykieta dworu hiszpańskiego*, [w:] *Theatrum ceremoniale na dworze królów i książąt polskich: materiały konferencji naukowej zorganizowanej przez Zamek Królewski na Wawelu i Instytut Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego w dniach 23–25 marca 1998*, red. M. Markiewicz i R. Skowron, Kraków 1999, s. 123–148.

²⁴ W. Krawczuk, *Kancelaria koronna a ceremoniał dworski*, [w:] *Theatrum ceremoniale na dworze królów i książąt polskich...*, s. 183–191.

²⁵ *Pamiętniki kardynała Retza*, t. 1, tłum. A. i M. Bocheńscy, Warszawa 1981, s. 28.

²⁶ *Diariusze sejmowe r. 1585*, wyd. A. Czuczynski, [w:] *Scriptores Rerum Polonicarum*, t. 28, Kraków 1901, s. 69.

mu możliwość prowadzenia dość elastycznej polityki²⁷. Henryk Walezy próbował ingerować m.in. w przepisy ceremonialne po zwycięskiej elekcji, co sugeruje chęć zrobienia przezeń użytku z istniejących luk prawnych. Posiadaną władzę próbował maksymalnie wykorzystać i wzmocnić Stefan Batory, którego intencje dobrze oddaje fragment następującego wiersza:

„Jeżeli wolność utracę szlachetną,
Cóż mi po sceptrum na pozór jedynie,
Brzydę się żądzą do rządu tak szpetną,
I wolę niech mię panowanie minie.
Kto rządzi, a wraz jest innych poddanym,
A w samym skutku, w niewoli i smutku”²⁸.

Silna władza monarchy w Siedmiogrodzie skłaniała zarówno jego samego, jak i jego węgierskich towarzyszy do gorzkich wniosków. Wtórowali im Polacy i Litwini, niezadowoleni z hierarchii stworzonej przez Batorego na jego królewskim dworze²⁹. W rzeczywistości Węgrzy, podobnie jak Francuzi, musieli się zmierzyć w Rzeczypospolitej z uczuciem obcości. Farkas Kovacsóczy napisał kąśliwie:

„Nic nie widzę tutaj takiego, co by mnie zachwycało, znalazłem się w takim otoczeniu, z którego ani zwyczajami, ani sposobem urządzenia państwa nie jestem obeznany”³⁰.

Porównanie realiów polskich z rzeczywistością państw Europy Zachodniej tym bardziej skłaniało do dyskusji o odmiennościach. Pod wpływem refleksji z podróży po Europie, Jakub Sobieski zainteresował się zakresem władzy królewskiej w Hiszpanii i Francji, dostrzegając – co oczywiste – jej wzmocnienie. We wspomnieniach znad Sekwany, Sobieski wyekspozował następujący wniosek:

„Luboć i parlamenta swoją tam powagę przedtem mieli, ale ja zastał we Francyjej statum fere monarchicum et absoluti domini, Czynił król, co chciał. W jego rękę było trybuna nakazować, jaką chciał podnieść wojnę, pokój zawierać”³¹.

Zwrócił on ponadto uwagę na nierozbudowany jeszcze francuski ceremoniał obowiązujący przy stole oraz zwyczaje praktykowane przy ubieraniu i rozbieraniu monarchy: „niewielkich używają ceremonij ani żadnych pomp”³². Jego uwaga była zarazem milczącym porównaniem tamtejszych obyczajów do tych praktykowanych na polskim

²⁷ W. Uruszczak, *Species privilegiorum sunt due, unum generale, aliud speciale. Przywileje w dawnej Polsce*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego”, 2008, t. 11, s. 27.

²⁸ Lietuvos Mokslų Akademijos Vrublevskių Biblioteka, f. 17, nr 39, s. 125.

²⁹ R. Heidenstein, *Dzieje Polski od śmierci Zygmunta Augusta do roku 1594. Książ XII*, przeł. M. Gliszczyński, oprac. i wyd. J. Byliński, W. Kaczorowski, Opole 2015, s. 314.

³⁰ I. Horn, *Andrzej Batory*, Warszawa 2010, s. 21.

³¹ J. Sobieski, *Peregryncja po Europie...*, s. 106.

³² Tamże, s. 108–109.

dworze, często ocenianych przez cudzoziemców jako bardzo interesujące z uwagi na dużą wystawność. Przykładowo, według Giacomo Fantuzziego, zjazdy szlacheckie w Rzeczypospolitej, a także uroczystości państwowe i okoliczności towarzyszące przyjmowaniu ambasadorów, można było zaliczyć do „najciekawszych i najwspanialszych, jakie się odbywają i jakie zobaczyć można w całej Europie”³³. Z wyjątkowo szczegółowego ceremoniału znany był natomiast habsburski dwór Hiszpanii. Jak pisał francuski podróżnik Francois Bertaud:

„Żaden władca nie żyje tak, jak król Hiszpanii. Wszystkie jego czynności i zatrudnienia są zawsze jednakowe i odbywają się trybem tak jednostajnym, że wie, co będzie robił minuta po minucie do końca życia”³⁴.

Niezależnie od pewnej przesady w tych słowach, przepisy regulujące życie hiszpańskiego monarchy i jego dworu, nie tylko określały sposób zachowania króla, ale wręcz decydowały o wielu szczegółach jego codziennego życia. Takie zasady postępowania były dla wszystkich zrozumiałe w sensie praktycznym i symbolicznym, a co więcej, w Hiszpanii zostały one spisane, skodyfikowane i pieczołowicie przechowywane³⁵. Wcześniej niż we Francji zrozumiano tam, że ceremoniał dworski może być systemem zabezpieczającym przed buntami ze strony arystokracji. Jak napisał Jakub Sobieski:

„Tytułanci i panowie przy dworze mieszkają, umyślnie chce ich tak mieć w kupie hiszpańska rada, żeby oddzielnie o jakich buntach i fakcjach nie myśleli”³⁶.

Dodał jednak następnie:

„To dziwna rzecz, że choć tam jest absolutum dominium, królowie nic nie czynią tam bez rady, ani się bez niej na żaden list publiczny nie podpisują i sine consilio ani się tkną in publicis negotiis”³⁷.

Zauważył on zatem naturalny system hamowania potencjalnych zapędów absolutystycznych, wykorzystujący cechy osobiste władcy, a także istniejącą w każdej monarchii – szerszą lub węższą – sferę uprawnień poddanych. Nie można było mówić o wytworzeniu się wówczas we Francji swoistego kultu monarchy dostrzegalnego dopiero za rządów Ludwika XIV, oraz charakterystycznego wersalskiego ceremoniału. Wspominana wyżej podróż Jakuba Sobieskiego do Francji w 1610 r. dostarczyła natomiast pamiętnikarzowi cennych refleksji na temat poszanowania władzy królew-

³³ Cyt. za: T. Chynczewska-Hennel, *Rzeczpospolita XVII wieku...*, s. 168.

³⁴ F. Bertaud, *Journal du voyage d'Espagne*, Paris 1699, p. IV; B. Fabiani, *Na dworze Wazów w Warszawie*, Warszawa 1988, s. 150.

³⁵ R. Skowron, *Znak i liturgia władzy – ceremoniał i etykieta dworu hiszpańskiego*, [w:] *Theatrum ceremoniale...*, s. 127.

³⁶ J. Sobieski, *Peregrynacja po Europie i droga do Baden*, oprac. J. Długosz, Wrocław-Warszawa-Kraków 1991, s. 145.

³⁷ Tamże.

skiej. Nawoływał do obrony praw szlachty, ale nie popierał eskalacji oporu wobec panującego, a tym bardziej królobójstwa³⁸. Ów jako marszałek sejmu w 1626 r. witał Zygmunta III tradycyjną oracją, w której oddając hołd zasługom władcy, podkreślał zarazem wyższość wolnej elekcji i wolności szlacheckich nad rządami siły i despotyzmem.

„Zawstydziła w tej mierze Rzeczpospolita nasza te narody, którym dziedziczy rozkazują monarchowie”³⁹.

W każdym przypadku konieczna była jednak legitymizacja władzy królewskiej oraz podtrzymywanie szacunku do tronu.

Pomiędzy obyczajem polskim a cudzoziemskim

Relatywnie niewielkie zainteresowanie Rzeczpospolitą na zachodzie Europy nasilało się w czasie rywalizacji o polsko-litewski tron. W XVI w. jego obieralność była życzliwie komentowana przez Tomasso Campanellę, a Erazm z Rotterdamu i Justus Lipsius równie pozytywnie wypowiadali się na temat ustroju młodej Rzeczypospolitej. Campanella – notabene zwolennik silnej władzy monarszej⁴⁰ – przelał swoją refleksję w strofy wiersza:

„Polsko! Tyś wyżej nad królestwa one,
Kędy się berło dziedzictwem osiąga,
Ojciec był wielki, syn niedołęga,
Więc na innego przenoszę koronę”⁴¹.

Wśród pierwszych dwóch królów, obranych drogą wolnej elekcji „viritim”, jedynie Henryk Walezy wywodził się z dynastii mogącej poszczycić się wspartą prestiżem genealogią. Stefan Batory był natomiast reprezentantem uboższej i mniej znaczącej gałęzi rodziny Batorych⁴².

W europejskich ceremoniach pogrzebowych występowało wiele podobieństw, zbieżność liturgii i zwyczajów, podobieństwa stylistyczne architektury okazjonalnej,

³⁸ Ł. Rozwadowski, *Lektura kulturoznawcza Peregrynacji po Europie Jakuba Sobieskiego*, „Forum Socjologiczne”, 2016, t. 7, s. 167.

³⁹ Cyt. za: Z. Wójcik, *Jan Sobieski*, Warszawa 1994, s. 31.

⁴⁰ Pomimo akcentu położonego na szeroki margines swobód politycznych, Campanella i jego „państwo Słońca” odznaczało się dużą hierarchizacją i poddane było silnym wewnętrznym rygorom (M. Dubiel, „Utopia” i „miasto słońca”: *dwie utopie społeczno-polityczne renesansu*, „Pisma Humanistyczne”, 2003, t. 5, s. 81).

⁴¹ Cyt. za: L. Siemieński, *Campanella i sonet jego o Polsce. (Ciąg dalszy i dokończenie)*, „Przyjaciel Ludu, czyli, „Tygodnik potrzebnych i pożytecznych wiadomości”, 1847, t. 14, s. 336; M. Z. Dankowski, *Liberum veto. Chłuba czy przekleństwo? Zrywanie sejmów w ocenach społeczeństwa drugiej połowy XVII wieku*, Toruń 2019, s. 273.

⁴² Aczkolwiek księżna brunszwicka Zofia Jagiellonka pisała w 1571 r., że Batory pochodzi z „godnej i starożytnej” rodziny: „nad którą już w Węgrzech przedniejszej nie był nikt” (List niewiadomej osoby do Zofii Jagiellonki 10 lipca 1571 r. z Warszawy, [w:] *Jagiellonki polskie w XVI wieku*, t. 3, wyd. A. S. Przeździecki, Warszawa 1868, s. 186).

a nawet wspólne wzorniki pogrzebowe⁴³. Istniały jednak pewne różnice⁴⁴. Pochówek Zygmunta Augusta w lutym 1574 r. miał niemal identyczny przebieg jak pogrzeby Zygmunta I Starego, a później także Stefana Batorego. W tym miejscu należy zauważyć, że choć zasady regulujące sprawy związane z ostatnią drogą władców zostały sformułowane jeszcze w średniowieczu, to dopiero po zgonie ostatniego Jagiellona definitywnie zdecydowano, że pogrzeb monarchy powinien poprzedzać koronację jego następcy⁴⁵. We Francji aktualnie panujący nie uczestniczył w pogrzebie swojego poprzednika, a jak ujął to Jakub Sobieski: „Coś to podobno z Rzymian wzięli, gdzie ich „Imperatores non tangebant Feralia”⁴⁶. Królewski ceremoniał pogrzebowy w Polsce musiał zatem wzbudzić zainteresowanie Francuzów, tym bardziej, że jeszcze w połowie XVII w. nie nadawali oni swoim ceremoniom pogrzebowym znamion włoskiej wystawności⁴⁷. Przygotowanie ciała władcy do pogrzebu opisał między innymi Jean de Choisin, podkreślając wagę swojej relacji dla oczekującego jej króla Francji:

„Wszyscy obojga wyznań (u dworu będący, przednieysi obywatele przytomni byli temu obrzędowi, na który też zaprosili Pana Bałani, i choć już wszystko do zaczęcia było gotowym, mieli jednak cierpliwość oczekiwać na niego, w chęci, ile się zdaje, żeby doniósł o tym wszystkim królowi francuzkiemu”⁴⁸.

Po mszy biskup krakowski Franciszek Krasieński, okryty kapą z czarnego aksamitu, noszoną w czasie ceremonii żałobnych, przyjął insygnia królewskie z rąk referendarza Sędziwoja Czarnkowskiego (miecz), kanclerza wielkiego litewskiego Mikołaja Radziwiłła (koronę), marszałka nadwornego Mikołaja Krzysztofa „Sierotki” Radziwiłła (berło) oraz kasztelana trockiego Ostafiego Wołłowicza (jabłko). Biskup wkładał podane sobie insygnia na ciało zmarłego monarchy, odczytując znaczenie każdego z nich. Katafalk, obstawiony mnóstwem świec i pochodni, otaczali kapłani oraz przedstawiciele szlachty, pilnując ciała, którego ekspozycja, ze względu na upały, trwała tylko trzy dni⁴⁹. Zwłoki króla były w rzeczywistości zabalsamowane, a następnie umieszczone w drewnianej trumnie. W re-

⁴³ J. A. Chrościcki, *Pompa funebris...*, s. 43–44.

⁴⁴ Z uwagi na elekcyjność tronu Rzeczypospolitej francuski obyczaj zatwierdzania nowego króla po śmierci jego poprzednika oraz ceremoniał pogrzebowy budziły zrozumiałe zainteresowanie polskich obserwatorów. W 1610 r., po morderstwie dokonanym na królu Henryku IV de Bourbon, obecny w Paryżu młody pamiętnikarz Jakub Sobieski odnotował, że po egzekwiach odprawionych za duszę monarchy, pierwszy prezydent parlamentu paryskiego Achilles Harlaeus zatwierdził delfina jako króla Francji Ludwika XIII. Ceremoniał ten zwińczyły wystrzały armatnie oraz zwyczajowy okrzyk zebranych: „Vive le roi Louis”. Sobieski nie omieszkiał zauważyć, że francuskie bezkrólewie trwały tylko jedną noc (J. Sobieski, *Peregryncja po Europie...*, s. 88–89).

⁴⁵ Warto także dodać, że dopiero pogrzeb Zygmunta III Wazy był uroczystością jednodniową (M. Ferenc, *Rola i udział...*, s. 113–114).

⁴⁶ J. Sobieski, *Peregryncja po Europie...*, s. 95.

⁴⁷ We Francji organizowanie okazałych pogrzebów z architekturą okazjonalną w typie włoskim (rzymskim i florenckim) przyjęło się dopiero w 3 ćwierci XVII w., podczas gdy w Rzeczypospolitej, dzięki działalności m.in. B. G. Gisleńiego, zwyczaj taki miał miejsce już w I połowie tego stulecia (J. A. Chrościcki, *Pompa funebris...*, s. 44–45).

⁴⁸ J. Choisin, *O elekcyi Henryka Walezyusza na króla polskiego pamiętniki Jeana Szoanę (Jean Choisin) sekretarza Mąłuka biskupa Walencyi i radzcy tajnej rady królewskiej*, tłum. i wyd. W. Turski, Wilno 1818, s. 19–20.

⁴⁹ Tamże.

lacji tej nie ma natomiast wzmianki o biesiadach przy katafalku, charakterystycznych dla ceremoniału francuskiego, które kilkadziesiąt lat później scharakteryzował zdziwiony tą praktyką młody Jakub Sobieski. Ów opisał ceremonię odbywającą się wokół ciała Henryka IV de Bourbon, skrzętnie wylapując rozbieżności obrządków. Jego uwagę zwróciła nie tylko wykonana z wosku statua przedstawiająca zmarłego, ale także ustawiony przed nią stół, na który donoszono półmiski z potrawami oraz puchary z winem, rozdawane później ubogim. Czynności te ponawiano przez prawie 40 dni, a Sobieski natychmiast dokonał znamiennego porównania:

„Zrazu nam cudzoziemcom rzecz była śmieszna i zdało się, że to coś poszło na ceremonije pogańskie albo na zabobony ruskie, schizmatyckie”⁵⁰.

Zdecydował się jednak czynnie uczestniczyć w tych obiadach przy ciele króla, tym bardziej, że był to stary zwyczaj, mający wielowiekową tradycję. Ogólnie rzecz biorąc, francuskie przepisy ceremonialne wydały się przyszlemu kasztelanowi krakowskiemu niewystarczająco wspaniałe, jak na jego oczekiwania. Sobieski, porównując je ze zwyczajami i organizacją na polskim dworze, dostrzegł różnice przede wszystkim w kontekście królewskiego stołu. Jego uwagę zwrócił brak oczekiwanej „wspaniałości”, a więc niewyeksponowana rola podczaszych i krajczych oraz brak hierarchiczności w przydzielaniu miejsc przy królewskim stole⁵¹.

Kolejnej okazji do relacjonowania wydarzeń politycznych, dostarczył czas pierwszej wolnej elekcji. Sytuacja na polu elekcyjnym wymagała zręcznej dyplomacji. Stolica Apostolska wspierała kandydata Habsburgów, ale misja nuncjusza okazała się nieudana⁵².

Pierwszych związanych z tematem informacji dostarcza relacja z przybycia do Polski Henryka Walezego⁵³. Jeszcze przed przekroczeniem granicy, nowy monarcha podróżował we wspaniałych saniach ofiarowanych mu przez marszałka wielkiego koronnego Jana Firleja. Towarzyszył mu m.in. Gilles de Souvré, którego po latach z sympatią wspominał Jakub Sobieski:

„Człowiek stary, urody pięknej, statku niefrancuskiego i wielkiej roztropności, w narodzie naszym polskim dziwnie się kochający, bo był w Polszcze z królem Henrykiem III”⁵⁴.

⁵⁰ J. Sobieski, *Peregrynacja po Europie...*, s. 89.

⁵¹ Tamże, s. 109.

⁵² Można jednak przypuszczać, że po obiorze Henryka Walezego Commendoni wykorzystał instrukcję podobną do tej, jaką kilkadziesiąt lat wcześniej otrzymał Hieronim Martinengo na okoliczność złożenia kondolencji po śmierci Zygmunta I Starego na ręce młodego króla oraz królowej Bony: „Przybywszy do Polski pobłogosławisz z całą powagą, jaka przystoi ministrowi Stolicy apostolskiej, króla i królowę matkę imieniem Jego Świętobliwości, oświadczysz żal nad śmiercią zeszłego króla, i radość z wyniesienia na tron jego syna, stosownie do listów papieżkich, które oddając dołączysz stosowne wyrazy, jakie ci podyktuje twoja roztropność” („Instrukcja dana xiędzu Martinengo nuncyuszowi papieżkiemu jadącemu do Polski”, [w:] *Relacje nuncyuszów apostolskich i innych osób o Polsce od roku 1548 do 1690*, t. 1, Berlin–Poznań 1864, s. 1–2).

⁵³ *Panowanie Henryka Walezyusa i Stefana Batorego, królów polskich. Z rękopismów Albertrandego z dołączeniem pamiętników odnoszących się do Stefana Batorego, a zebranych przez Edwarda hr. Raczyńskiego*, wyd. K. J. Turowski, Kraków 1861, s. 3–4.

⁵⁴ J. Sobieski, *Peregrynacja po Europie...*, s. 89.

Dnia 25 stycznia przywitani go w Międzyrzeczu wyznaczeni do tego dostojnicy duchowni i świeccy, biskup kujawski Stanisław Karnkowski, wojewoda brzesko-kujawski Jan Służewski, wojewoda inowrocławski Jan z Krotoszy (Krotoski), wojewoda rawski Anzelm Gostomski, kasztelan gdański Jan Kostka i marszałek nadworny Andrzej Opaliński. Ceremoniał powitania rozpoczął łacińską mową, wyznaczony do tego celu przez senat, Stanisław Karnkowski. Wymowa tego powitania była krytykowana przez szlachtę, albowiem duchowny miał w nim umniejszyć znaczenie stanu „rycerskiego” na korzyść senatu i króla⁵⁵. Z uwagi na swoją treść, mowa Karnkowskiego spodobała się jednak Francuzom i stanowiła zwieńczenie zasady wynikającej ze statusu gospodarza, aby we wszystkim dawać pierwszeństwo francuskim gościom. Henryk Walezy wysłuchał także przemówień biskupa krakowskiego Franciszka Krasińskiego, a w jego imieniu odpowiedział gospodarzom biegły w łacinie prawnik i poeta Guy du Faur, Seigneur de Pibrac. Zwracano jednak uwagę na ceremonialne niezręczności, na przykład zbyt częste i długie przemówienia. W Poznaniu na powitanie króla wyruszyło 3000 jazdy oraz wielu polskich senatorów. Pobyt Henryka Walezego w tym mieście trwał trzy dni i tyle samo czasu poświęcono na bardzo wystawne uczyty przygotowane z rozrzutnością mającą dowieść zadowolenia z nowego władcy. Względy gościnności nie obowiązywały jednak polskiej strony przy zakwaterowaniu Francuzów w Krakowie. Jak zauważył Reinhold Heidenstein:

„Ale już obok takiego natłoku ludzi ze wszystkich stron Polski bardzo trudno było o mieszkanie, a do tego jeszcze i sam Firlej [marszałek wielki koronny Jan Firlej – przyp. M.U.], ażeby Francuzów do Polski nie przyzwycząić, rozkazał żadnego nie dawać im schronienia albo bardzo złe. Dla braku tedy mieszkań król ich w zamku pomieścił, gdzie wszystkie prawie komnaty zajęli”⁵⁶.

Zasadnym będzie wspomnieć w tym miejscu, że marszałek wielki koronny Jan Firlej był kalwinistą i przeciwnikiem wyboru katolika na tron Rzeczypospolitej. Tym niemniej, o niewygodach w miejscu zakwaterowania dyplomatów decydowały różne czynniki, także te związane z polską potrzebą zaimponowania gospodarzom⁵⁷. Należy przy tym podkreślić, że cudzoziemscy dyplomaci zachwycali się polską gościnnością z reguły wtedy, gdy obracali się w kołach politycznych przychylnych ich mocodawcom. Przykładem tego może być poseł króla Hiszpanii Karola V, Francesco Mendoza, oddelegowany z misją na dwór Zygmunta III Wazy u schyłku lat 90. XVI w., który na miejscu zauważył dużą życzliwość wobec Hiszpanów⁵⁸.

Młody król-elekt Henryk Walezy, mógł posmakować przyjemności związanych ze swoim wyniesieniem. Był zachwycony widokiem żołnierzy, okrzykami radości,

⁵⁵ R. T. Marchwiński, *Ze studiów nad redakcjami „Polonii”...*, s. 195–196.

⁵⁶ R. Heidenstein, *Dzieje Polski od śmierci Zygmunta Augusta...*, s. 135.

⁵⁷ Przykładowo, na brak komfortu skarżyli się posłowie Władysława IV wyprawieni do Moskwy w 1635 r. Zbyt małe komnaty, zakwaterowanie w jednej izbie kilkudziesięciu osób oraz zakaz wychodzenia na miasto były poważnymi niedogodnościami, aczkolwiek trzeba zauważyć, że orszak wysłanników Rzeczypospolitej liczył, wbrew pierwotnym ustaleniom, aż 600 osób (*Poselstwo Aleksandra Piaseczyńskiego i Kazimierza Leona Sapielę do Moskwy w 1635 roku*, oprac. A. Filipczak-Kocur, Opole 2017, s. 19).

⁵⁸ M. Bogucka, *Człowiek i świat...*, s. 267.

w których powtarzało się jego imię, i dźwiękiem trąb⁵⁹. Już wkrótce jednak musiał się zmierzyć z przykładami oporu swoich poddanych. Jeszcze w Międzyrzeczu Francuz zaczął dopytywać się o szczegóły czekającej go koronacji, na co nie otrzymał konkretnej odpowiedzi, którą odłożono na później⁶⁰. Wychowany w warunkach dziedziczości tronu nowy król-elekt naradzał się w tej sprawie z senatorami małopolskimi także po wyjeździe z Międzyrzecza. Przedmiotem jego troski był przede wszystkim termin ceremonii. Elekt życzył sobie, aby wyznaczono ją na 21 lutego, w międzyczasie zaś napotkał na silny opór panów wielkopolskich, którzy nie życzyli sobie, aby dzień koronacji był ogłoszony w imieniu króla przez marszałka, a nie w imieniu senatu. Stanisław Karnkowski wprost stwierdził, że: „przed koronacją król żadnej władzy do rozkazowania nie ma”⁶¹. Obrażony Henryk Walezy nie zamierzał jednak ustąpić i po przybyciu do Poznania rozkazał marszałkowi wielkiemu koronnemu Andrzejowi Opalińskiemu ogłosić, że ceremonia odbędzie się 21 lutego, stawiając w ten sposób senatorów wielkopolskich przed faktem dokonanym.

Przyjazd na koronację do Krakowa dowiódł pojawienia się pierwszego, ale jedynie pozornego zgrzytu. Ceremoniał nakazywał uczestniczenie panującego w pochówku poprzednika, a tymczasem w dniu pogrzebu Zygmunta Augusta, czyli 17 lutego 1574 r., Henryk Walezy stanął dopiero w podkrakowskich Balicach. Nie był to pierwszy taki przypadek. Pogrzeb Kazimierza Wielkiego w listopadzie 1370 r. zorganizowano w dwa dni po śmierci monarchy, nie czekając na przyjazd do Królestwa Polskiego nowego króla, Ludwika Węgierskiego⁶². Był to czytelny znak intencji panów polskich, aby wyrzucić presję na władcy, zobligować go do wydania lub potwierdzenia przywilejów legitymizujących jego władzę wynikającą z woli poddanych (elekcji)⁶³. Z informacji znajdujących się w kronice Marcina Bielskiego wiadomo jednak, że następca ostatniego Jagiellona, nie mogąc osobiście uczestniczyć w pochówku poprzednika, wysłał nań swoich posłów⁶⁴. Uroczystości pogrzebowe Zygmunta Augusta były okazją do zaprezentowania wysokiej pozycji politycznej ich głównych uczestników i animatorów. Miecznik koronny Andrzej Zborowski niósł miecz, postępując przed wozem z trumną ostatniego Jagiellona. Jego brat, wojewoda sandomierski Piotr Zborowski, trzymał natomiast jabłko królewskie⁶⁵.

W oczekiwaniu na króla uroczystości ubrani senatorowie, wyruszyli naprzeciw jego orszaku. Zebrali się w koło, a gdy Henryk Walezy zsiadł z konia, każdemu z obecnych podał rękę do ucałowania. W ich imieniu głos zabrał biskup płocki Piotr Myszkowski, któremu w imieniu elekta udzielił odpowiedzi Guy du Faur⁶⁶. Henrykowi został przedstawiony dwór Zygmunta II Augusta, w celu polecenia jego służby. Powitali go również reprezentanci cechów rzemieślniczych oraz profesorowie Uniwersytetu Kra-

⁵⁹ E.H.V. Noailles, *Henri de Valois...*, Paris 1867, s. 406.

⁶⁰ R. Heidenstein, *Dzieje Polski od śmierci Zygmunta Augusta...*, s. 134.

⁶¹ Tamże.

⁶² W. Fałkowski, *Dwa pogrzeby Kazimierza Wielkiego – znaczenie rytuału*, „Kwartalnik Historyczny”, 2009, r. 116, s. 55.

⁶³ U. Borkowska, *Ceremoniał pogrzebowy królów polskich...*, s. 136.

⁶⁴ Zob. E. Dubas-Urwanowicz, *Koronne zjazdy szlacheckie w dwóch pierwszych bezkrólewskich po śmierci Zygmunta Augusta*, s. 311.

⁶⁵ S. Cynarski, *Zygmunt August...*, s. 207.

⁶⁶ R. Heidenstein, *Dzieje Polski od śmierci Zygmunta Augusta...*, s. 135.

kowskiego. Przedstawiciele miasta Krakowa oraz tamtejszego uniwersytetu maszerowali za senatorami i szlachtą, w towarzystwie 120 jeźdźców i 4000 pieszych⁶⁷. Kiedy oddziały wojskowe stanęły na miejskich błoniach, odezwały się wystrzały armatnie, a biskup płocki przeszedł pod wielkim łukiem triumfalnym wzniesionym na tę okoliczność i wygłosił mowę, na którą odpowiedzi udzielił Siegneur de Pibrac. Wjazd do Krakowa został zorganizowany w taki sposób, aby uwzględnić francuski obyczaj ceremonialny. Jego częścią były efemeryczne bramy triumfalne, przygotowywane na potrzeby monarchicznych entrat. W polskim ceremoniale zwyczaj ten nie był wcześniej obecny, spotkali się z nim natomiast posłowie, którzy udali się do Paryża na spotkanie z królem-elektem, którzy z podziwem odnotowali, że powitano ich pod specjalnie przyozdobionymi bramami miejskimi oraz bogato zdobioną bramą triumfalną⁶⁸. Przygotowanie podobnego przyjęcia Henryka Walezego, wjeżdżającego do Krakowa w lutym 1574 r., było z pewnością ukłonem gospodarzy w stronę dostojnych gości i nowego władcy i przyjęło się w Rzeczypospolitej jako stały element uroczystych wjazdów królewskich⁶⁹. Na uwagę zasługuje przy tym fakt, że był to jedyny wówczas przypadek recepcji francuskiego ceremoniału. Jak słusznie zauważyła Dorota Półćwiartek-Dremierre:

„Wzajemnej odmienności i niezrozumieniu zarówno Francuzi jak i Polacy zaradzili bezpiecznym brakiem zainteresowania”⁷⁰.

Nie oznaczało to jednak uchybień w samym ceremoniale, któremu towarzyszyła wzniosła symbolika. W przypadku pierwszego monarchy doby pojagiellońskiej, były to herbowe lilie Walezjuszy. Łuki triumfalne zdobiły białe orły, zaopatrzone w mechanizm pozwalający im na pokłonienie się królowi. Uwagę zwracał zwłaszcza jeden z nich, złoty z kwiatami lilii na piersi, który w momencie pojawienia się monarchy trzy razy zatrzepotał skrzydłami. Znajdował się na nim napis o znamiennej, symbolicznej treści:

„Orle, ojczyzna wróżby, Królem Henrykiem zakwitnie w przyszłości”⁷¹.

Symbolce stawały się zatem kanwą dla pochlebnych przepowiedni związanych z ideą imperialną. Henryk Walezy zdobył koronę Rzeczypospolitej, która miała być wstępem do jego wielkich czynów i podbojów. Dowodzi to, jak żywotna była wizja uniwersalnej katolickiej monarchii z królem francuskim na czele⁷². Zwolennicy kandydatury francuskiej tłumaczyli zaś cierpliwie, starając się pogodzić z nią militarne potrzeby państwa:

⁶⁷ E.H.V. Noailles, *Henri de Valois...*, s. 415.

⁶⁸ D. Półćwiartek-Dremierre, *Pierwsze polsko-francuskie rendez-vous kultur. Polski epizod Henryka Walezego*, „Roczniki Humanistyczne”, 2015, t. 63, z. 1, s. 212.

⁶⁹ Tamże; E. Kociszewska, *Elekcja Henryka Walezego a polsko-francuskie relacje artystyczne i intelektualne...*, s. 19.

⁷⁰ D. Półćwiartek-Dremierre, *Elekcja Henryka Walezego...*, s. 213.

⁷¹ J. D. Solikowski, *Krótki Pamiętnik Rzeczy Polskich od zgonu Zygmunta Augusta, zmarłego w Knyszynie 1572 r. w miesiącu lipcu, do r. 1590*, wyd. W. Syrokomla, Mohylew-Petersburg 1855, s. 10.

⁷² E. Kociszewska, *Vaticinium de coniunctione Liliorum cum Aquila. Przepowiednia z Prognosticatio... Johanna Lichtenbergera i jej interpretacja dla Henryka Walezego (1575)*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, 2010, t. 54, s. 171.

„Jeżeliśmy tego Książęcia wybrali, to nie znaczy, że lekce sobie ważymy innych Książąt, którzy się dobijali o naszą koronę; ale iż szanujemy starożytność, blask, chwałę czynów Francuzkiego narodu, który z Rzymiany panami świata chodził o większość panowania, i oręż ich zwycięzko łamał, gdy Rzym, zjednawszy dla się panowanie świata, częstokroć rozdwojony, przed własnymi siły pokorzyć się musiał”⁷³.

Powyższe ceremonie sprawiły, że rzeczywisty wjazd Henryka Walezego do Krakowa odbył się dopiero ok. godziny drugiej w nocy. Monarcha jechał na białym koniu ubrany w szaty z czarnego aksamitu. haftowane srebrem i podszyte kosztownym futrem oraz czarny, aksamitny kapelusz, ozdobiony szmaragdami i wielkim diamentem. Nad władcą miejscy rajcy nieśli wspaniałą baldachim ze złotej tkaniny⁷⁴. Przybywszy do miasta elekt udał się do katedry na Wawelu, gdzie spotkał się dziekanem krakowskim Erazmem Dembińskim, witającym go w imieniu kapituły krakowskiej. Po ucałowaniu krzyża na ołtarzu wielkim oraz głowy św. Stanisława, Henryk spotkał się z królową Anną Jagiellonką i dopiero o godzinie czwartej w nocy mógł w końcu udać się na spoczynek.

Relacje z wydarzeń w dniach następnych ujawniają brak szczegółowych ustaleń dotyczących przepisów ceremonialnych. Henryk Walezy wjechał do Krakowa 18 lutego, a dyskusja nad szczegółami związanymi z oficjalnym powitaniem monarchy, miała miejsce dopiero nazajutrz. Wiązała się z tym kwestia zaprzysiężenia przezeń praw, co zresztą stanowiło element ceremoniału. Czas dokonania tego obowiązku wywołał dyskusję, ale większość szlachty optowała za wypełnieniem go przed koronacją. Tego zdania był również obecny wówczas w Paryżu Jan Zamoyski⁷⁵. Nie po raz pierwszy doszło zatem do konfliktu z Henrykiem Walezem i jego francuskim otoczeniem. W ich imieniu ostro odpowiedział Guy du Faur, żądając, aby odłożono tę sprawę na czas późniejszy i obiecując, że po koronacji król zaprzysięgnie wszystko, czego się od niego zażąda: „nie tylko atramentem, ale i krwią nawet, jeżeli potrzeba będzie”⁷⁶. Nie wszyscy byli skłonni temu zaufać, ale z uwagi na wagę sprawy, przystano na zaproponowany przez elekta termin koronacji oraz nie wymagano od Henryka potwierdzenia wcześniejszych zobowiązań. Ważną częścią ceremoniału było podziękowanie za wybór, złożone przez króla-elekta. Zdaniem szlachty powinno to nastąpić po konfirmacji praw. W wyznaczonym czasie Henryk wyraził zatem wdzięczność obecnym senatorom, a dopiero następnego dnia – czyli 20 lutego – uczynił to samo wobec posłów. Tego samego dnia dokonał jeszcze jednego ważnego punktu ceremoniału, modlił przy grobie św. Stanisława na Skałce. Koronacja Henryka Walezego przebiegła mimo wszystko bez większych zakłóceń. Jak odnotował Heidenstein:

„Szlachta żądała, za podmówieniem Zamoyskiego i idąc za przykładem koronacji Władysława Jagiełły wprowadzonym, aby się jej marszałek wprzódpy spytał, czy zezwala na koronację króla, tym bardziej że między katolikami,

⁷³ Cyt. za: A. M. Fredro, *Dzieje narodu polskiego pod Henrykiem Walezyszem królem polskim a potem francuzkim*, przeł. W. Syrokomla, Petersburg–Mohylew 1855, s. 54.

⁷⁴ E.H.V. Noailles, *Henri de Valois...*, s. 415.

⁷⁵ R. Heidenstein, *Dzieje Polski od śmierci Zygmunta Augusta...*, s. 135.

⁷⁶ Tamże, s. 136.

duchownymi i dysydentami niemałe spory zachodziły, a w samym kościele rozruchy nawet z tej przyczyny wybuchły, gdy biskupi w niektórych punktach rotę paryskiej przysięgi zmienić chcieli. Przemogli jednak ci, co od senatu wyznaczeni byli do pilnowania dawnej przysięgi; marszałek co prędzej przepisana rotę przysięgi przeczytał i rozruch pomału zupełnie ustał⁷⁷.

Ceremonię zakłócało, co prawda, nawoływanie szlachty w kierunku elekta, klęczącego u stóp ołtarza, aby wypełnił złożoną uprzednio przysięgę wypowiadając formułę, która gwarantowała wolność religijną: „Pacem inter dissidentes de religione tuebor et manutenebo”⁷⁸. Prowokacyjne okrzyki szlachty zaburzyły przebieg uroczystości, a wypowiedzenie przez króla powyższej formuły nie od razu załagodziło sytuację. Biskup kujawski Karnkowski, łamiąc ceremoniał, dodał od siebie „Salvis tamen juribus ecclesiasticis” (Zachowując jednak prawa duchowieństwa⁷⁹). Wtedy, zgodnie z ceremoniałem, Jan Firlej, jako marszałek wielki koronny, krzyknął donośnym głosem:

„Senatorowie i posłowie, król został zaprzysiężony, czy chcecie, żeby został koronowany?”.

Szlachta odpowiedziała:

„Zgodnie z nową przysięgą”?

Firlej oznajmił, że król ją wykonał, a wówczas w katedrze rozległ się okrzyk:

„Niech zostanie koronowany, chcemy go, Vivat rex!”⁸⁰.

Ceremonii dopełniła następnego dnia zwyczajowa uroczystość na rynku krakowskim, gdzie Henryk Walezy zasiadł na tronie i przyjął hołd od rady miasta Krakowa i tamtejszych mieszczan. Zgodnie z obowiązującym zwyczajem, pasowano wówczas na rycerzy kilku najznamienitszych przedstawicieli szlachty. Henryk Walezy zadośćuczynił obowiązkowi utrzymywania pozytywnych relacji z poddanymi, będąc obecnym na weselu Andrzeja Zborowskiego z Barbarą z Jordanów i został ojcem chrzestnym syna marszałka Jana Firleja. Jak jednak odnotowano:

„Na ucztach tych nie dosyć godności swojej pamiętał; napomniany o to przez Francuzów, na żadne więcej uczyty nie chodził”⁸¹.

⁷⁷ Tamże, s. 136–137.

⁷⁸ E.H.V. Noailles, *Henri de Valois...*, s. 417.

⁷⁹ *Opis koronacji Henryka Walezego. List Krzysztofa Trzeciego do zboru Zuryskiego*, oprac. W. Sobieski, „Reformacja w Polsce”, 1922, t. 2, s. 130–138; *Uchańsciana czyli Zbiór dokumentów, wyjaśniających życie i działalność Jakóba Uchańskiego arcybiskupa gnieźnieńskiego, legata urodzonego, Królestwa Polskiego prymasa i pierwszego księcia*, 1581, t. 4, wyd. T. Wierzbowski, Warszawa 1892, s. 322–324. Zob. również S. Płaza, *Próby reform ustrojowych w czasie pierwszego bezkrólestwa*, Kraków 1969, s. 149–153.

⁸⁰ E.H.V. Noailles, *Henri de Valois...*, s. 417.

⁸¹ R. Heidenstein, *Dzieje Polski od śmierci Zygmunta Augusta...*, s. 143.

Swoboda towarzyska młodego króla nie mogła znaleźć zrozumienia na przyzwyczajonym do sztywnych form polskim dworze.

Warto również przypomnieć dla porównania ceremoniał koronacyjny Stefana Batorego, na temat którego zachowały się szczegółowe informacje. W niedzielę 1 maja 1576 r. na Wawelu pojawili się biskupi. Zadanie ubrania króla-elektu w sandały, humerał, albę, dalmatykę, kapę kościelną i rękawice zostało powierzone marszałkowi wielkiemu koronnemu Andrzejowi Opalińskiemu⁸², ten jednak był nieobecny, wobec czego zaszczyt ten przypadł marszałkowi nadwornemu Andrzejowi Zborowskiemu⁸³. Każdy ceremoniał koronacji czynił z monarchy pomazańca, otrzymującego władzę z woli Boga, ale w kraju, w którym poddani mieli istotny wpływ na jego wybór, król-elekt musiał dostosować się do dodatkowych wymagań. Koronację poprzedziły dwie przysięgi złożone przez władcę. Ślubował on bowiem Bogu, według tekstu pontyfikału, oraz obywatelom Korony. Po odmówieniu litanii i następujących po niej kolekt (modlitw), zastępujący zwolennika cezarian – prymasa Jakuba Uchańskiego, biskup kujawski Stanisław Karnkowski, przystąpił do długiego, składającego się z kilku etapów, aktu koronacji. Biskupi zdjęli z Batorego kapę i dalmatykę, pozostawiając króla w samej albie. Olejem świętym posmarowano mu prawe ramię i miejsce pomiędzy łopatkami, a ponieważ olej musiał pozostać przez pewien czas na ciele pomazańca, podkładano pod albę jedwabne lub płócienne kawałki materiału. Dopiero po odprawieniu stosownych „oracji”, jeden z biskupów starł ciecz bawełnianą szmatką⁸⁴. Po dokonaniu tej czynności elekt został obwołany królem i na powrót przyodziany w dalmatykę oraz kapę. Karnkowski przystąpił do odprawienia mszy, a biskupi poprowadzili monarchę w kierunku tzw. tronu „mniejszego”, zwyczajowo stawianego w pobliżu pulpitu chóralnego. W tym właśnie miejscu, jeszcze przed właściwą intronizacją, monarcha miał czas na odprawienie własnych modlitw. Po odśpiewaniu przez chór krakowski „Graduału”, metropolici ponownie przyprowadzili króla przed ołtarz, gdzie uklęknął przed celebransem, który podał mu miecz. Zgodnie z przyjętym zwyczajem Batory potrząsnął orężem, a następnie potarł nim swoje lewe ramię. Miecz zniknął w pochwie, aby mógł go przejąć biskup kujawski i przypasać go władcy. Przed włożeniem korony na skronie Batorego, Karnkowski oznajmił uroczystość, że nowy król poprzysiął już wszystkie wolności i prawa. Spytał: „Kazali koronę na głowę kłaść? Obecni odpowiedzieli: „dopiero kładą ją”. Założywszy atrybut władzy na głowę Siedmiogrodzianina zostało mu wręczone berło, a następnie odprowadzono go do stall, w których pozostawał podczas przygotowywania ofiary składanej przez Karnkowskiego, któremu monarcha wręczył uprzednio – zgodnie ze starym obyczajem – złoty upominek. Przyjęcie eucharystii przez króla zakończyło się ponownym poprowadzeniem go w kierunku ław w prezbiterium, w których pozostał już do końca mszy koronacyjnej. Dopiero potem został przywiedziony do właściwego tronu zwanego „wielkim”. Po intronizacji i uroczystym przemówieniu najważniejszego w tym dniu duchownego dostojnika, w katedrze zabrzmiało „Te Deum laudamus”. Była to ceremonia łącząca tradycyjne pomazanie z umową społeczną, zawartą między

⁸² Program uroczystości koronacji króla Stefana Batorego r. 1576, [w:] *Starożytności historyczne polskie, czyli pisma i pamiętniki do dziejów dawnej Polski, listy królów i znakomitych mężów, przypowieści, przysłówia i t.p.*, t. 1, wyd. A. Grabowski, Kraków 1840, s. 60.

⁸³ J. Besala, *Stefan Batory...*, s. 143.

⁸⁴ Program uroczystości koronacji króla Stefana Batorego r. 1576..., s. 61.

panującym, a jego poddanymi. Koronowanie Stefana Batorego musiało być niechętnie przyjęte w Paryżu. Henryk Walezy pozostawił na Wawelu kosztowności i sprzęty, których część podarował kasztelanowi wojnickiemu Janowi Tęczyńskiemu. Po pozostałe przysłał do Krakowa swoich wysłanników zaopatrzonych w list własny oraz wiadomość od królowej Katarzyny Medycejskiej do nowego króla. Solikowski dyplomatycznie określił ich zawartość jako „przyjacielską”, czyli niezawierającą tytułów⁸⁵.

Odstępstwa od ceremoniału

Relacje z Węgrami i Siedmiogrodem były dla Rzeczypospolitej bardziej klarowne, niż z Francją, choć teza o podobieństwie Polaków i Węgrów jest wątpliwa. W XVI w. zainteresowanie budziły siedmiogrodzkie wierzchowce oraz węgierski ubiór. Madziarzy byli często zatrudniani jako hajducy na dworach polskich możnowładców, a motywacją do nawiązywania wzajemnych kontaktów były nie tylko więzi międzydynastyczne, ale także potrzeba obrony przed polityczną ekspansją Habsburgów i militarnym zagrożeniem ze strony Porty Otomańskiej. W XVI stuleciu wyłoniło się nowe, uzależnione od Konstantynopola państwo – Siedmiogród, a niepokój towarzyszący wydarzeniom politycznym w tej części Europy dobrze oddaje wiersz dobrze znanego w Polsce poety Bálinta Balassiego:

„Podzielone liczne stany i wszelkie narody
Teraz inaczej się mają.
Zmienione czasy, burzące się laty
Różności nam przynoszą”⁸⁶.

Panowanie Stefana Batorego w Polsce toczyło się pod znakiem ekspansji militarnej na Państwo Moskiewskie, do czego zobowiązywały monarchę pakta konwenta, a także własne, nie do końca ujawniane plany polityczne. Wojskowy tryb życia musiał więc rzutować na przepisy ceremonialne. Ruchliwy sposób bycia Batorego i jego doświadczenie wojenne, robiły początkowo duże wrażenie na polskiej szlachcie. Spodobała się jej także dość skromna oprawa podróży króla, podobnie jak jego twardy charakter znamionujący urodzonego żołnierza i niewielkie wymagania w czasie wypraw wojennych. W XVI i XVII stuleciu szlachta Rzeczypospolitej pozostawała przecież pod wpływem surowych rzymskich cnót rycerskich, nieco mniej ceniąc średniowieczny wzorzec rycerski, którego komponentem było pełne przepychu wojenne wyposażenie⁸⁷. Styl życia Batorego w podróży określa się dzisiaj mianem wojskowo-myśliwskiego⁸⁸. Umiejętność szybkiego przemieszczania się uważano za dużą zaletę, zwłaszcza w przypadku pilnych poselstw i wypraw wojennych. Uwzględniano tu jednak pewne wyjątki. Poselstwo, które po korzystnym dla Batorego wyniku elekcji udało się do Siedmiogrodu, musiało podążać w pełnej okazałości i z należytyym ceremoniałem, aby nie ubliżyć

⁸⁵ J. D. Solikowski, *Krótki Pamiętnik Rzeczy Polskich od zgonu Zygmunta Augusta, zmarłego w Knyszynie 1572 r. w miesiącu lipcu, do r. 1590*, wyd. W. Syrokomla, Mohylew–Petersburg 1855, s. 41–42.

⁸⁶ Cyt. za: I. Bitskey, *Odmiany ideału rycerskości w literaturze węgierskiej przelomu XVI i XVII wieku*, [w:] *Lengyelek és madyarok a XVI. Századi Európában Balassi Bálint és Bátori István kora*, red. A. di Francesco, L. Kálmán Nagy, Kraków 2004, s. 223.

⁸⁷ T. Banaś, *Rzeczywistość „realna” czy absurdalna? Ethos rycerski plebejusza i Żyda w dramacie sowiżralskim*, „Napis”, 2008, t. 2008, s. 16.

⁸⁸ M. Wrede, *Itinerarium króla Stefana Batorego 1576–1586*, Warszawa 2010, s. 48.

nadmiernym pośpiechem ani Rzeczypospolitej, ani nowemu elektowi. Według Świętosława Orzelskiego miało ono:

„Co najprędzej jechać do Węgier, niezatrzymując się ani chwili dla domowych interesów, nie martwiąc zwłoką Rzeczypospolitej i mniej bacząc na świetność wyprawy, niż na ocalenie ojczyzny. Aczkolwiek posłowie śpieszyli się ile było w ich mocy, jednak uważali za nieodpowiednie i swojej i królewskiej godności odbyć podróż dorywczo, musieli więc użyć czas niejakiś na przygotowania do wyprawy, i na zaopatrzenie się we wszystko, co było potrzebne do przyzwoitego sprawienia się z poselstwa”⁸⁹.

Batory wyruszył w drogę do Rzeczypospolitej zapewniwszy sobie oprawę właściwą swojej nowej godności. Świętosław Orzelski zanotował wygląd orszaku hajduków towarzyszących monarsze, a będących jego ochroną:

„Szła najprzód gwardia piesza przyboczna królewska złożona z hajduków Węgrów i Polaków, uzbrojonych w długie arkebuzy, proste miecze i halabardy, z ubioru, wieku i postawy chłop w chłopą jak ulani, barwę mieli fioletową i stanowili zastęp, na który najbardziej zwykły był król polegać. Dalej szło 500 czerwonono odzianych i podobnie uzbrojonych. Potem jechało 700 jazdy i 400 którymi dowodził „hetman hajducki” Jerzy Bamfy – „brat wojenny” króla⁹⁰. Wraz z królem-elektem przybyli ponadto: Władysław Gefassy, Dionizy Chaki, Wolfgang Bethlen, Sebastian Zemer, Piotr Nagy, Władysław Sulancus, Leonard Apaffi, Krzysztof Bamfy, Krzysztof Orbai, Mikołaj Wojda, koniuszy Stefan Margaj, kuchmistrz Michał Polak, Jan Porro, Piotr Chinfiati, Petér Kendy, podkanclerzy siedmiogrodzki Márton Berzeviczy i inni”⁹¹.

Wyprawa Batorego do Rzeczypospolitej musiała być przeprowadzona w szybkim tempie, z uwagi na podwójny wynik elekcji. Orzelski podkreślił przy tej okazji „niesłychaną prędkość” podróży posła Siedmiogrodzianina, polskiego szlachcica Hieronima Filipowskiego⁹². Podobną informację można odnaleźć w kronice Reinholda Heidensteina, według którego król wyprzedził Habsburga w przybyciu do Korony:

„bez obawy dróg poprzecinanych i zagrożonych, ani potęgi Cesarstwa Rzymskiego, ani związków Cesarza z całym niemal chrześcijańskim światem, żadne trudności nie wstrzymały go i pełen miłości i energii przybył zaraz do nas”⁹³.

Podziwiano piękne konie Batorego i malowniczość jego orszaku, ale według kronikarza największe wrażenie robiła asysta kasztelana wojnickiego Jana Tęczyńskiego⁹⁴. Wjeź-

⁸⁹ Ś. Orzelski, *Bezkrólewia ksiąg ośmioro czyli Dzieje Polski od zgonu Zygmunta Augusta r. 1572 aż do r. 1576*, t. 3, wyd. W. Spasowicz, Mohylew-Petersburg 1858, s. 7.

⁹⁰ Tamże, t. 2, wyd. W. Spasowicz, Mohylew-Petersburg 1857, s. 193.

⁹¹ Tamże, s. 196.

⁹² Tamże, s. 42.

⁹³ R. Heidenstein, *Dzieje Polski od śmierci Zygmunta Augusta...*, s. 242.

⁹⁴ *Pamiętniki Milerowe do panowania Stefana Batorego, króla Polskiego, Wielkiego Księcia Litewskiego, Ruskiego, Pruskiego, Mazowieckiego, Żmujdzkiego, Inflantskiego a Księcia Siedmiogrodzkiego*, wyd. W. Stefański, Poznań 1840, s. 4.

dżającego 18 kwietnia 1576 r. do Krakowa nowego króla-elekta przywitał na błoniach senat i posłowie ziemscy. Przyjmował monarchę biskup kujawski Stanisław Karnkowski, a biegle w łacinie Batory osobiście odpowiedział na jego przemówienie. Jan Dymitr Solikowski oględnie ocenił, że uroczystość wjazdu odbyła się: „z okazałością nic niepodobną do owej, z jaką niegdyś wjeżdżał król Henryk”⁹⁵. Można domniemywać, że wpływ na skromniejszy charakter tej uroczystości mogło mieć zamieszanie związane z podwójną elekcją i wynikający z tego pośpiech.

Ceremoniał dyplomatyczny Rzeczypospolitej nie był ujęty w ramy regulaminu, jak miało to miejsce np. we Francji, więc czasem dochodziło do kontrowersji przy jego stosowaniu. Dla potrzeb praktycznych w polsko-litewskim państwie zbierano jedynie opisy ważniejszych posłuchań posłów cudzoziemskich u króla, praktyka ich przyjmowania była zresztą podobna w różnych krajach. Należy jednak dodać, że w warunkach polskich – podobnie jak w Państwie Moskiewskim – ograniczano swobodę poruszania się obcych dyplomatów po terytorium kraju⁹⁶. Podczas spotkań dyplomatycznych współcześni zwracali baczną uwagę na sprawy etykiety, zależne od godności przyznawanej monarchom. Kiedy poseł przybywał do stolicy, składał marszałkowi wielkiemu koronnemu listy uwierzytelniające. Następnego dnia obaj zainteresowani spotykali się i uzgadniali termin audiencji u monarchy. Wizytę na zamku królewskim poprzedzał uroczysty przejazd ulicami miasta w towarzystwie dygnitarzy państwowych. Kiedy poseł dotarł już do siedziby panującego, był przyjmowany przez dygnitarzy koronnych i litewskich. Następnie udawał się do sali tronowej. Podczas zwyczajowych przemówień dyplomata, ilekroć wspominał imię swojego monarchy lub władcy Rzeczypospolitej, tyle razy on sam i król odkrywali głowy. Po audiencji następowało uroczyste przyjęcie. Pomimo charakterystycznego dla siebie majestatycznego sposobu bycia, Batory potrafił zdobyć się na poufalość wobec ludzi onieśmielonych jego obecnością⁹⁷. Mimo zachowywania dystansu był on również skłonny do ceremonialnych odstępstw, ponieważ niejednokrotnie zmuszał go do tego podróże i działania wojenne. Można jednak zauważyć, że król Stefan traktował uszczerbki w ceremoniale jako środek dyplomatycznego uniku lub nacisku, a nawet prowokacji, do czego skłaniała go również osobista drażliwość. Przed podjęciem działań wojennych z Państwem Moskiewskim świadome uchybienia w obyczajach ceremonialnych były z jego strony sposobem na skarcenie zbyt buńczucznych posłów Iwana IV Groźnego. Biorąc odwet za „niehumanne” przyjęcie wysłanników Rzeczypospolitej w Moskwie, wbrew procedurze nie wstał z tronu, aby powiedzieć: „Jak się ma Wielki Książę brat nasz?”⁹⁸. Polecił jedynie podkanclerzemu litewskiemu Ostafiemu Wołowiczowi zapytać o zdrowie mocodawcy moskiewskich posłów. Obrażeni carscy dyplomaci uznali zachowanie króla za naganny „nowy obyczaj” i karygodne nieuczczenie swego władcy, a następnie odmówili wypełnienia swej misji. W związku z tym zostali osadzeni pod strażą w Brześciu. W 1580 r., w czasie kampanii moskiewskiej, obydwie strony nie zachowywały przyjętych norm w działaniach dyplomatycznych. Jak odnotował Heidenstein:

⁹⁵ J. D. Solikowski, *Krótki Pamiętnik Rzeczy Polskich...*, s. 29.

⁹⁶ Zob. Z. Taźbierski, *Ceremoniał dworsko-dyplomatyczny...*, s. 59.

⁹⁷ R. Heidenstein, *Dzieje Polski od śmierci Zygmunta Augusta...*, s. 226, 242.

⁹⁸ J. D. Solikowski, *Krótki Pamiętnik Rzeczy Polskich...*, s. 48.

„Goniec moskiewski, nie przebrawszy się nawet, wedle zwyczaju posłów z tego narodu przybywających, w suknie ze skarbu carskiego na to wydawane, w zwyczajnym ubraniu przed królem stanął i listy mu od Iwana wręczył. Pisał znowu car, że nie mogąc króla do przysłania posłów nakłonić, odstępuje od zwyczaju przodków swoich, wysyła znakomitych mężów w poselstwie do ułożenia się o pokój i że posłowie ci najdalej na dzień 5 lub 15 sierpnia przybędą do króla”⁹⁹.

Car prosił o przyjęcie posłów w Wilnie, zgodnie z dyplomatycznymi wymogami, jednak Stefan Batory przypominał, że oczekiwał wysłanników cara już wcześniej, a obecnie nie może opuścić wojska i jest gotów na udzielenie audiencji tam, gdzie zostanie go poselstwo¹⁰⁰. Wymiana korespondencji stała się także okazją do niedyplomatycznego zgrzytu. Porażki wojenne sprawiły, że Iwan IV Groźny zwymyślał Stefana Batorego, nie omieszkając wytknąć mu braku królewskiej krwi oraz okrucieństwa okazywanego zwyciężonym¹⁰¹. Jeśli słowa cara były prowokacją, to nie osiągnął zamierzonego celu. Batory bowiem, oznajmiając że listownie odpowie na jego zarzuty, spokojnie odesłał moskiewskich posłów, nie ukrywając, że przejrzał ich właściwe, szpiegowskie zamiary. Postępowanie monarchy można wyjaśnić słowami Jana Dymitra Solikowskiego, który omówił taktykę posłów Rzeczypospolitej na audiencji u cesarza Maksymiliana II w 1576 r.:

„Bywa czasem obyczaj, że posłowie zamiast sprawić się ustnie podają rzecz swoją na piśmie, lecz oni woleli mówić, gdyż widzieli mnóstwo słuchaczy, niż składać pismo, o którego treści wiele osób by nie widziało”¹⁰².

Nie chcąc zatem ujawniać istotnych kwestii, Batory wolał się posłużyć korespondencyjną drogą komunikacji z władcą Państwa Moskiewskiego.

Z uwagi na zróżnicowanie środowisk, z jakich wywodzili się pierwsi monarchowie elekcyjni, interesujący jest ich potencjalny wpływ na ceremoniał dworski, a także przyczyny dokonywanych przez nich odstępstw od dotychczasowych reguł. Widoczny jest także wpływ czasu, albowiem w epoce nowożytnej liturgiczny charakter ceremoniału zaczął ustępować miejsca wątkom świeckim¹⁰³.

Odmienne statusy polityczne Henryka Walezego i Stefana Batorego mogły mieć potencjalny wpływ na formę oraz precyzję ceremonialnych rytuałów. czego wyrazem mogła być m. in. próba przeforsowania przez francuskiego elekta terminu koronacji. W rzeczywistości jednak istotniejszą rolę odgrywały bieżące cele polityczne oraz osobowość władcy, która w miarę nabywania doświadczenia politycznego mogła, choć wcale

⁹⁹ R. Heidenstein, *Dzieje Polski od śmierci Zygmunta Augusta...*, s. 335.

¹⁰⁰ Tamże.

¹⁰¹ Tamże, s. 375.

¹⁰² J. D. Solikowski, *Krótki Pamiętnik Rzeczy Polskich...*, s. 32.

¹⁰³ Zob. Z. Dalewski, *Władza, przestrzeń, ceremoniał. Miejsce i uroczystość inauguracji władcy w Polsce średniowiecznej do końca XIV wieku*, Warszawa 1996, s. 181.

nie musiała, utrudniać ingerencję szlachty i senatorów. Znany jest przykład interwencji marszałka nadwornego koronnego Andrzeja Zborowskiego, który upomniał Batorego spacerującego z żoną u boku po krążgankach wawelskich. Zgodnie ze zwyczajem, królowa powinna była bowiem postępować za monarchą. Miły gest Batorego miał formalnie podkreślić jej pozycję jako „króla”. Formalnie, a nie faktycznie, nie dziwi zatem szybkie podporządkowanie się króla pouczeniu marszałka. Uwzględniane w ceremoniale grzecznościowe gesty kierowane do Francuzów i Siedmiogrodzian nie musiały oznaczać recepcji obcych obyczajów. Przekonał się o tym Henryk Walezjusz, którego bezpośrednio, pozbawione królewskiego majestatu zachowanie na oficjalnych przyjęciach zostało skorygowane. Potajemne opuszczenie Wawelu przez Henryka Walezego zostało uznane przez jego poddanych nie tylko za nieceremonialne, ale także nielojalne. Monarcha oczekiwał jednak od nich zrozumienia. W jego imieniu poeta Gabriel Chappuys nawoływał polskich poddanych do zastanowienia się nad sytuacją Francji po śmierci Karola IX¹⁰⁴. Wraz z opuszczeniem Rzeczypospolitej przez Walezjusza nie uległy jednak zerwaniu jej stosunki z Francją. Henryk IV de Bourbon, zainteresowany odciążeniem polsko-litewskiego państwa od Habsburgów, na pierwszego konsula francuskiego w Gdańsku wyznaczył w 1610 r. Jeana de Blancque’a, siostrzeńca generała szwedzkiego Pontusa De la Gardiego¹⁰⁵. Blancque przebywał w Rzeczypospolitej wraz z Henrykiem Walezem, zdobywając na miejscu wiele cennych kontaktów. Trwające 10 lat panowanie Stefana Batorego również pozostawiło po sobie rozgoryczenie, a nawet załówek rokoszu. Wpływ na to miały różnice dzielące obydwu monarchów od ich polskich poddanych, dotyczące w równej mierze stosunku do spraw ustrojowych, jak i obyczajowych. Sam ceremoniał, pomimo pewnych różnic, był jednak sferą służącą często politycznym kompromisom, w tym również przyswajaniu obcych zwyczajów i praktyk. Ceremoniał obowiązujący na dworze w Rzeczypospolitej nie był jednak szczegółowo określony przez marszałka czy kanclerzy, co stało się powodem, a może i skutkiem walki dostojników o uprzywilejowane pozycje¹⁰⁶. W relacjach rodzimych i cudzoziemskich zwykle nie odnajdujemy wszystkich elementów związanych z poszczególnymi uroczystościami. Zadecydowało o tym kilka powodów, a wśród nich podobieństwa ceremonialów, pozwalające uniknąć ich dokładnego opisywania. Autorzy skupiali zatem swoją uwagę na ogólnej charakterystyce, uwypuklając różnice oraz opisując role czołowych osobistości, biorących udział w uroczystościach. Pomimo dbałości o wystawność ceremonii, w warunkach Rzeczypospolitej trudno było wytworzyć rozbudowane ich formy, pojawiające się w dojrzałych monarchiach absolutnych, dysponujących dużym autorytetem monarszym, wspartym na dziedziczności tronu, skomplikowanym organizmem dworskim, stosownym aparatem biurokratycznym, a także rozbudowanym systemem finansowym.

¹⁰⁴ J. Nassichuk, *Les publications occasionnelles...*, s. 2–3; C. Chappuys, *Heureux presage sur la bien venue du Tres-Chrestien Roy de France et de Pologne, Henry de Valois troiziesme, en sa tres Antique et fameuse ville et cité de Lyon*, Lyon 1574.

¹⁰⁵ P. Paluchowski, *Dokument z 1610 roku powołujący pierwszy konsulat na ziemiach polskich: placówkę dyplomatyczną Francji w Gdańsku*, „*Studia Historyczne*”, 2016, r. 59, z. 3 (235), s. 255–256.

¹⁰⁶ W. Krawczuk, *Kancelaria koronna a ceremoniał dworski...*, s. 188.

BIBLIOGRAFIA - REFERENCES**Źródła rękopiśmienne:****Lietuvos Mokslų Akademijos Vrublevskių Biblioteka:**

f. 17, nr 39

Źródła drukowane:Bertaud F., *Journal du voyage d'Espagne*, Paris 1699.Chappuys C., *Heureux presage sur la bien venue du Tres-Chrestien Roy de France et de Pologne, Henry de Valois troiziesme, en sa tres Antique et fameuse ville et cité de Lyon*, Lyon 1574.Choisnin J., *O elekcyi Henryka Walezyusza na króla polskiego pamiętniki Jeana Szoanę (Jean Choisnin) sekretarza Mąłłuka biskupa Walencyi i radźcy tajnej rady królewskiej*, tłum. i wyd. W. Turski, Wilno 1818.*Diariusze sejmowe r. 1585*, wyd. A. Czuczynski, [w:] *Scriptores Rerum Polonicarum*, t. 28, Kraków 1901.Heidenstein R., *Dzieje Polski od śmierci Zygmunta Augusta do roku 1594. Ksiąg XII*, przeł. M. Gliszczynski, oprac. i wyd. J. Byliński, W. Kaczorowski, Opole 2015.*Jagiellonki polskie w XVI wieku*, t. 3, wyd. A. S. Przeździecki, Warszawa 1868.Opaliński Ł., *Obrona Polski przeciw Janowi Barclayowi*, [w:] Ł. Opaliński, *Wybór pism*, oprac. S. Grzeszczuk, Wrocław-Kraków 1959.*Opis koronacji Henryka Walezego. List Krzysztofa Trecego do zboru Zuryskiego*, oprac. W. Sobieski, „Reformacja w Polsce”, 1922, t. 2, s. 130-138.Orzelski Ś., *Bezkrólewia ksiąg ośmioro czyli Dzieje Polski od zgonu Zygmunta Augusta r. 1572 aż do r. 1576*, t. 3, wyd. W. Spasowicz, Mohylew-Peterburg 1858.*Pamiętniki kardynała Retza*, t. 1, tłum. A. i M. Bocheński, Warszawa 1981.*Pamiętniki Milerowe do panowania Stefana Batorego, króla Polskiego, Wielkiego Księcia Litewskiego, Ruskiego, Pruskiego, Mazowieckiego, Żmujdzkiego, Inflantskiego a Księcia Siedmiogrodzkie*, wyd. W. Stefański, Poznań 1840.*Pamiętniki o dawnej Polsce z czasów Zygmunta Augusta, obejmujące listy Jana Franciszka Commendoni do Karola Borromeusza z Biblioteki Barberińskiej*. t. 1-2, wyd. J. Krzeczkowski, Wilno 1845.*Panowanie Henryka Walezyusa i Stefana Batorego, królów polskich. Z rękopismów Albertrandego z dołączeniem pamiętników odnoszących się do Stefana Batorego, a zebranych przez Edwarda hr. Raczyńskiego*, wyd. K. J. Turowski, Kraków 1861.*Poselstwo Aleksandra Piaseczyńskiego i Kazimierza Leona Sapielhy do Moskwy w 1635 roku*, oprac. A. Filipczak-Kocur, Opole 2017.*Relacje nuncyuszów apostolskich i innych osób o Polsce, od roku 1548 do 1690*, t. 1-2, Berlin-Poznań 1864.Sobieski J., *Peregrynacja po Europie i Droga do Baden*, oprac. J. Długosz, Wrocław-Warszawa-Kraków 1991.Solikowski J. D., *Krótki Pamiętnik Rzeczy Polskich od zgonu Zygmunta Augusta, zmarłego w Knyszynie 1572 r. w miesiącu lipcu, do r. 1590*, wyd. W. Syrokomla, Mohylew-Petersburg 1855.*Starożytności historyczne polskie, czyli pisma i pamiętniki do dziejów dawnej Polski, listy królów i znakomitych mężów, przypowieści, przysłowia i t.p.*, t. 1, wyd. A. Grabowski, Kraków 1840.*Uchańsciana czyli Zbiór dokumentów, wyjaśniających życie i działalność Jakóba Uchańskiego arcybiskupa gnieźnieńskiego, legata urodzonego, Królestwa Polskiego prymasa i pierwszego księcia*, 1581, t. 4, wyd. T. Wierzbowski, Warszawa 1892.

Opracowania:

- Banaś T., Rzeczywistość „realna” czy absurdalna? Ethos rycerski plebejusza i Żyda w dramacie sowizdrzalskim, „Napis”, 2008, Seria 14, s. 15–25.
- Besala J., *Stefan Batory*, Warszawa 1992.
- Bitskey I., *Odmiany ideału rycerskości w literaturze węgierskiej przełomu XVI i XVII wieku*, [w:] *Lengyelek és madyarok a XVI. Századi Európában Balassi Bálint és Batory István kora*, red. A. di Francesco, L. Kálmán Nagy, Kraków 2004, s. 118–123.
- Bogucka M., *Człowiek i świat. Studia z dziejów kultury i mentalności XVI-XVIII wieku*, Warszawa 2008.
- Borkowska U., *Ceremoniał pogrzebowy królów polskich w XIV-XVIII w.*, [w:] *Państwo. Kościół. Niepodległość*, red. J. Skarbek, Lublin 1986, s. 133–160.
- Chynczewska-Hennel T., *Rzeczpospolita XVII wieku w oczach cudzoziemców*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1993.
- Cynarski S., *Zygmunt August*, Wrocław 1988.
- Czapliński W., *Z problematyki sejmów polskiego w pierwszej połowie XVII wieku*, „Kwartalnik Historyczny”, 1970, r. 77, z. 1, s. 31–45.
- Dankowski M. Z., *Liberum veto. Chłuba czy przekleństwo? Zrywanie sejmów w ocenach społeczeństwa drugiej połowy XVII wieku*, Toruń 2019.
- Dubas-Urwanowicz E., *Koronne zjazdy szlacheckie w dwóch pierwszych bezkrólewicach po śmierci Zygmunta Augusta*, Białystok 1998.
- Dubiel M., „Utopia” i „miasto słońca”: dwie utopie społeczno-polityczne renesansu, „Pisma Humanistyczne”, 2003, t. 5, s. 62–84.
- Duché-Gavet V., „Un exercice profitable...”, „Euvres & Critiques”, 2011, t. 36, nr 1, s. 3–17.
- Fabiani B., *Na dworze Wazów w Warszawie*, Warszawa 1988.
- Falkowski W., *Dwa pogrzeby Kazimierza Wielkiego – znaczenie rytuału*, „Kwartalnik Historyczny”, 2009, r. 116, s. 55–74.
- Ferenc M., *Rola I udział dworu w ceremonii pogrzebowej Zygmunta Augusta*, [w:] *Theatrum ceremoniale na dworze królów i książąt polskich: materiały konferencji naukowej zorganizowanej przez Zamek Królewski na Wawelu i Instytut Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego w dniach 23–25 marca 1998*, red. M. Markiewicz i Ryszard Skowron, Kraków 1999, s. 113–122.
- Fredro A. M., *Dzieje narodu polskiego pod Henrykiem Walezyuszem królem polskim a potem francuzkim*, przeł. W. Syrokomla, Petersburg–Mohylew 1855.
- Guaragnella P., *La «personne». évolution historique d'un terme et valeurs du cosmopolitisme*, [w:] *Entre Pologne et France, le cosmopolitisme des lumières*, Rome, 23–24 juin 2017, Volume coordonné par A. Grześkowiak-Krwawicz, D. Triaire et P. Ugniewski, Rome 2018, s. 11–25.
- Horn I., *Andrzej Batory*, Warszawa 2010.
- Kociszewska E., *Elekcja Henryka Walezego a polsko-francuskie relacje artystyczne i intelektualne*, [w:] *Francusko-polskie relacje artystyczne w epoce nowożytnej*, red. A. Pieńkos i A. Rosales-Rodriguez, Warszawa 2010, s. 13–20.
- Kociszewska E., *Vaticinium de coniunctione Liliorum cum Aquila. Przepowiednia z Prognosticatio... Johanna Lichtenbergera i jej interpretacja dla Henryka Walezego (1575)*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, 2010, t. 54, s. 161–177.
- Kodzick J., *Ceremoniał polskiego dworu królewskiego w XVII wieku z perspektywy niemieckich uczonych*, Warszawa 2015.
- Krawczuk W., *Kancelaria koronna a ceremoniał dworski*, [w:] *Theatrum ceremoniale na dworze królów i książąt polskich: materiały konferencji naukowej zorganizowanej przez Zamek Królewski na Wawelu i Instytut Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego w dniach 23–25 marca 1998*, red. M. Markiewicz i Ryszard Skowron, Kraków 1999, s. 183–191.

- Malinowski T., *La République de Pologne dans les imprimés français (1573–1795) Penser les relations entre gouvernants et gouvernés à l'époque moderne*, Mise en ligne dans le cadre du projet n° 2016/23/N/HS3/00376 financé par le Centre national de la science (Pologne) Online publication as a realisation of the project nr 2016/23/N/HS3/00376 financed by the National Science Center (Poland), <https://www.google.com/url?sa=t&rct=j&q=&esrc=s&source=web&cd=&ved=2ahUKEwierbLwl_rAhWyMewKHcEVbZEqFjAAegQIBB&url=https%3A%2F%2Ftel.archives-ouvertes.fr%2Ftel-02427199%2Fdocument&usq=AOvVaw29iSjBJ4BQvd_MczZHv9QI> [dostęp: 9.01-29.02.2020].
- Marchwiński R. T., *Ze studiów nad redakcjami „Polonii” Marcina Kromera, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, 1994, nr 2–3, s. 183–202.*
- Milewski D., *„Ceremoniał polskiego dworu królewskiego w XVII wieku z perspektywy niemieckich uczonych”, Joanna Kodzik, Warszawa 2015: [recenzja], „Saeculum Christianum: pismo historyczne”, 2016, t. 23, s. 355–357.*
- Nassichuk J., *Les publications occasionnelles au début du règne d'Henri III, [w:] Canards, occasionnels, éphémères: «information» et infralittérature en France à l'aube des temps modernes*, ed. S. Liebel, J.-C. Arnould, Rouen 2018, s. 1–7.
- Noailles E. H. V., *Henri de Valois et la Pologne en 1572*, Paris 1867.
- Opaliński E., *Szlachta polska wobec króla jako instytucji 1587–1648*, „Kwartalnik Historyczny”, 1983, r. 90, nr 4, s. 791–808.
- Paluchowski P., *Dokument z 1610 roku powołujący pierwszy konsulat na ziemiach polskich: placówkę dyplomatyczną Francji w Gdańsku*, „Studia Historyczne”, 2016, z. 3 (235), s. 253–262.
- Petrarca a jedność kultury europejskiej. Petrarca e l'unità della cultura europea*, a cura di M. Febbo, P. Salwa, Varsavia 2005.
- Pietrzak J., *Ceremoniał wjazdu w epoce nowożytnej na przykładzie podróży Teresy Kunegundy Sobieskiej do Brukseli na przelomie 1694 i 1695 roku. Scenariusz i interpretacja uroczystości*, „Res Historica”, 2018, t. 45, s. 87–120.
- Płaza S., *Próby reform ustrojowych w czasie pierwszego bezkrólewia*, Kraków 1969.
- Półciwiatek-Dremierre D., *Pierwsze polsko-francuskie rendez-vous kultur. polski epizod Henryka Walezego*, „Roczniki Humanistyczne”, 2015, t. 63, z. 1, s. 205–223.
- Rozwadowski Ł., *Lektura kulturoznawcza Peregrynacji po Europie Jakuba Sobieskiego*, „Forum Socjologiczne”, 2016, t. 7, s. 155–168.
- Ruiz Martin F., *Carlos V y la Confederación Polaco-Lituana*, Madrid 1954.
- Sadowski M., *Polska i Polacy doby Renesansu w oczach cudzoziemców*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, 2011, t. 58, z. 1, s. 63–74.
- Siemiński L., *Campanella i sonet jego o Polsce. (Ciąg dalszy i dokończenie)*, „Przyjacieli Ludu, czyli, „Tygodnik potrzebnych i pożytecznych wiadomości”, 1847, t. 14, s. 319.
- Skowron R., *Znak i liturgia władzy – ceremoniał i etykieta dworu hiszpańskiego*, [w:] *Theatrum ceremoniale na dworze królów i księżąt polskich : materiały konferencji naukowej zorganizowanej przez Zamek Królewski na Wawelu i Instytut Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego w dniach 23–25 marca 1998*, red. M. Markiewicz i Ryszard Skowron, Kraków 1999, s. 123–147.
- Studia nad sztuką renesansu i baroku, t. 9, Ceremoniał i obyczaj w XVI–XVIII wieku*, red. J. Lileyko, I. Rolska-Boruch, Lublin 2008:
- Targosz K., *Królewskie uroczystości weselne w Krakowie i na Wawelu 1512–1605*, Kraków 2007.
- Tażbierski Z., *Ceremoniał dworsko-dyplomatyczny w praktyce negocjacji Polski z Anglią w XVI–XVIII wieku*, Olsztyn 1986.
- Truchim S., *Koronacje polskich królów elekcyjnych*, Poznań 1931.
- Uruszczak W., *Zasada „Lex est rex” w Polsce XVI wieku*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”, 1993, t. 48, nr 2–3, s. 149–157.

Uruszczak W., *Species privilegii sunt due, unum generale, aliud speciale. Przywileje w dawnej Polsce*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego”, 2008, t. 11, s. 19–38.

Wdowiszewski Z., *Genealogia Jagiellonów i Domu Wazów w Polsce*, Kraków 2005.

Wójcik Z., *Jan Sobieski*, Warszawa 1994.

Wrede M., *Itinerarium króla Stefana Batorego 1576–1586*, Warszawa 2010.

